

Cena „SZKOLNICTWA“

wynosi

rocznie: 8 koron

kwartalnie: 2 korony

miesięcznie: 70 hal.

Numer pojedynczy 30 hal.

Prenumeratę płaci się z gó-  
ry rocznie, półrocznie lub  
kwartalnieReklamacje będą uwzglę-  
dniane do dni 7.

# SZKOLNICTWO.

**ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH**

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.— Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja  
w Nowym SączuWzględem nadesłanych korespon-  
dencyi ścisła dyskrecyjaPrenumeratom udziela  
Redakcyja wszelkich infor-  
macyi bezpłatnie.Numery „Szkołnictwa“ od  
1. stycznia b. r. mamy w za-  
pasie.**Szan. Koledzy i Koleżanki:**

Prosimy Was najuprzejmiej raczcie dołożyć starania, żeby nie było w sąsiedztwie Waszem ani jednej szkoły, w którejby brakło «Szkołnictwa» — ponadto pracujcie, aby «Szkołnictwo» czytali wszyscy członkowie Rad szkolnych miejscowych i okręgowych.

## Rzeź Herodowa.

Wołania galicyjskich wsteczników, do jakich należą: Bobrzyńscy, Cieleccy, Dzie duszyccy, Kramarczyki, Lubomirscy, Pi- nińscy, Tarnowscy, Jaworscy i t. p., którzy niejednokrotnie dali dowody, *jakiemi chęciami ożywieni są dla szkołnictwa*, nie poszły na marne, albowiem od czasu do czasu echa tychże wołań, przebijają się *w tajnych okólnikach* Rady szkolnej krajowej, która jak wiadomo, składa się z 9/10 konserwatystów, więc ciałem i duszą oddaną jest na usługi stańczyków.

Niedawne to czasy, więc pamiętne każ- demu, kiedy w r. 1906 na sesyi sejmowej z obozu konserwatywnego przez usta hr. Dzieduszyckiego pojawiły się okrzyki: „Ma- my za dużo inteligencji, więc żądamy od Rady szkolnej krajowej możliwie najostrzejszej klasyfika- cyi w szkołach średnich; żądamy ostrych egzami- nów wstępnych — oraz aby profesory nakłaniali młodzież niższych klas gimnazyalnych do wstępo- wania do szkół zawodowych“.

Miesiąc styczeń r. 1908 przedstawia smu- tny obraz w galicyjskich stosunkach szko- lnych, albowiem Heród, nakazał rzeź naszej mło- dzieży. Tak jest! Herodem tym, to austry- acki minister oświaty dr. Bienert, który taj- nym okólnikiem, wydanym specjalnie do gali- cyjskiej Rady szkolnej krajowej, nakazał dyrektorom gimnazyów i gronom nauczy- cielskim klasyfikować młodzież bardzo surowo i palić bez pardonu.

Wiadomość o wydaniu owego dekretu na rzeź młodzieży zdiagnozował zazwyczaj dobrze poinformowany „Przegląd“, a chociaż urzę- dowa „Gazeta Lwowska“ „zaprzeczyła“ — ja- koby podobny okólnik wydany został — my jednak twierdzimy stanowczo, że „Przegląd“ napisał prawdę, albowiem stwierdzają to

wyniki ostatecznej klasyfikacji, którą w prze- ważnej ilości szkół, bez przesady porównać można z rzezią Herodową.

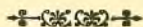
Klasyfikacyja za I. półrocze b. r. szkol- nego uderzyła w uczniów i ich rodziców jak piorun z jasnego nieba! Niespodziewano się jej po prostu, nie spodziewano tembardziej, że równocześnie obradowała ankieta nad sposobami ulżenia młodzieży. I zjawiła się niebawem ta ulga, w postaci tajnego okól- nika, który nakazywał palić słabszą mło- dzież bez pardonu.

*Przeciw tej niesumiennosci i strasznej krzy- wdzie naszej młodzieży, którą przy pomocy ostrej klasyfikacji chcą stańczykowskie du- chy wyrzucić ze szkół, aby przez to zapobiedz zakładaniu dalszych i koniecznych gimnazyów, o jakie upomina się od lat kilkadziesiąt lud naszego kraju — musi zaprotestować całe spo- łeczeństwo, i równocześnie potępić i żądać znie- sienia klasyfikacji wszelkich egzaminów, których nie zna postępową nauka ani dydaktyka.*

Początek w tej akcji samoobronnej zro- biła już stolica kraju, albowiem dnia 6. lu- tego b. r. demokratyczna Rada m. Lwowa uchwaliła jednomyślnie następujący wnio- sek: „Rada m. Lwowa potępia nieludzki system uwalniania naszych gimnazyów od rzekomego ba- lastu za pomocą surowych klasyfikacji, — wyraża energiczny protest przeciw stałemu i konsekwen- tnemu zaniechaniu kraju i miasta ze strony rządu pod względem budowy i umieszczenia szkół śre- dnich, co prowadzi do bezprzykładnego wprost i potwornego przepelnienia naszych szkół z oczywistą ujmą dla zdrowia uczeni i nauczycieli, oraz wy- chowania i wykształcenia naszych dzieci — wzywa wszystkich posłów z kraju do Rady państwa, ażeby w sposób stanowczy i bezwzględny domagali się u rządu zrównania naszego kraju pod względem liczby szkół średnich z krajami zachodniemi, a to bez dalszej zwłoki“.

Wniosek powyższy koniecznie trzeba rozszerzyć, dodając doń żądanie *bezwłocznego zakładania państwowych szkół zawodowych w większych miastach Galicyi.*

Nie wątpimy, że obecnie za przykładem Lwowa wezmą się do roboty wszystkie Rady gminne w miastach naszego kraju, wszystkie Towarzystwa oświatowe, Związki obywatelskie itd., aby nie tylko dać zasłużony wyraz oburzenia krećciej robocie dr. Binertha, który strzyże i goli — ale nadto, aby **położyć kres dalszemu macoszemu traktowaniu szkolnictwa średniego i zawodowego w naszym biednym i opuszczonym kraju.**



## Wywłaszczenie bez protestu.

### I.

Żaden zawód człowieczy nie jest narażony na tyle przykrości i krzywd, na pokonywanie tylu najrozmaitszych zapór, a równocześnie przez przelożoną swą władzę na każdym kroku maltretowany i ścigany — jak zawód nauczycielski. Tyle barbarzyństw średniowiecza, tyle zrujnowanych rodzin nauczycielskich, tyle zwątpionych i w kwiecie sił złamanych jedynostek prawych a wielkich, tyle milionów „alfabetów” na niwie nieodrodzonej jeszcze ojczyzny..... oto pokłosie autonomicznych rządów szlacheckich cicerów i zdeprawowanych a bezcharakterystycznych „perekinozyków” anstryackich!! Badacza-historyka: wychowania narodowego będzie rze-

## Trafił frant na franta....

(Obrazek naszkicowany w przedśionku Rady szkolnej kraj.)

Młdczik siedzący w przedpokoju pana radcy dworu, zwanego „Ignasem z Mościsk” w gmachu „pod kawkami” we Lwowie i każący nazywać się zwykłym śmiertelnikiem „panem komisarzem”, jest zazwyczaj w bardzo kiepskiem usposobieniu, w bardzo złym humorze.

Nie wpływają na te złe humory zaległości, mnożące się z niesłychaną szybkością, boć przecie referat nie zając, nie ucieknę, a interesowany uczy się cierpliwości, czekając dłużej. System ten zapoczątkował zresztą sam szef departamentu pan radca dworu, a okazał on się bardzo dobrym w praktyce, bo znudzony czekaniem i jazdami interesowany biedny nauczyciel, jeśli w międzyczasie z głodu nie przeniósł się na łono Abrahama, to sam od podania, widząc, że szkoda czasu i atlasu, odstępował i sprawa szła „ad acta”.

Byli jedni ak t. cy uparci — a mowa tu wyłącznie o nauczycielach ludowych — którzy nie zważając ani na złe humory pana komisarza, ani na koszt podróży, ba, ani nawet na to, że pan radca dworu odwróci się (powiadając z ironią „padam do nóg”), smutną twarzą od nich, jawili się na II. piętrze „pod kawkami” i pakowali się nie zważając na nic do biura p. komisarza.

Pan komisarz zmierzyl wtenczas nieboraka petenta

ozą śledzić pobudki, która skłaniały i skłaniają rządzące sfery do takiego rozpasania, do wprowadzania w dziedzinę naszego szkolnictwa całej maszyneryi inkwizycyjnej, demoralizacyi i bezprawia w obec podwładnego personalu, i uczynienia z niego jednej czeready niewolniczych i tchórzliwych osobników.

Naszą rzeczą, jest utrwalić łzawemi głoski, czyny tego bezkarnego i przed nikim nieodpowiedzialnego rozpętania. W wioskach Z. K. i Y. pracują sumienni i gorliwi nauczyciele. Ich grzechy śmiertelne: to praca dla ludu! Oddają się jej całą duszą, poświęcają swe młode siły, gorące serce i wypełniają godnie przeznaczenie swego zawodu. — Tak żyjąc zdobywają zaufanie ludu, zyskują jego wdzięczność, stają się jego opiekuńczą istotą.... takim zmanem....!

Lud za to powierza im swą troskę, ślepo powolnym staje się dla jego rad i wskazówek, słowem, między szkołą a gminą nastaje harmonia i dobre zrozumienie się. Aż oto nagle puka do wrót siola stara i chytra wiedźma, której na imię: „polityka”. Prowadząc pod ręką cudną swą córę, przywdzianą w szaty niepokalanej czystości... z gwiazdą wolności u czoła... głosi wielkie święto: „wyborów”.

Chłopiek i nauczyciel podają sobie ręce i wspomagają się wzajemnie. Stają do walki z wrogiem w imię wolności i sprawiedliwości. Szala zwycięstwa przechyla się na ich stronę. Nieprzyjaciel syczy... pieni się...!

Szuka powodu swej blizkiej a sromotnej klęski. Znajduje! Jest nim nauczyciel.

świdrującymi oczyma od stóp do głów, wyciągnął zegarek z kieszeni i mówił:

— Jestem teraz zajęty referatami, nie mam czasu; przyjmuję interesowanych tak, jak pan radca dworu, dopiero o 12tej, proszę się zgłosić do mnie o tej godzinie.

Biedny nauczyciel, pomimo, że spieszy się do pościagu, czeka cierpliwie na korytarzu do 12tej i zjawia się o tej godzinie u „pana komisarza”.

— A — odzywa się nasz dygnitarz, do kłaniającego się pokornie petenta — pan widocznie ma zbyt dużo czasu i nie mało pieniędzy, kiedy tak często bywa we Lwowie. Nie ma to, jak być nauczycielem ludowym! Panowie całą gębą! Jeżdżą, podróżują!...

— Byłem tutaj przed dwoma miesiącami — odpowiada skromnie nauczyciel — nie doczekawszy się jednak do tej pory załatwienia podania...

— Przed dwoma miesiącami? — przerywa z ironią „dygnitarz” — są tacy, co i dwa lata czekają, a nie mogą doczekać się załatwienia, od podania odstępują, i panu także to radzę. Nie jednego takiego jak pan, mamy tutaj.

— Pan radca dworu kazał w mojej sprawie zrobić przypomnienie urzędowe.

Kazał!... wielka rzecz?... U nas to na porządku dziennym. Co innego kazać, co innego zrobić; na to potrzeba czasu. Nie wiem zresztą nawet, gdzie

Co? nauczyciel?

Tak! jego prawy charakter... jego długoletnia praca w tej gminie i okolicy, jego... wpływy. Ech! to głupstwo już!

Referować...!

„Do Pana Z. w Z. do pana X. w K. do pana B. w M. i t. d. .... Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia... 1... przenosi pana z dniem wczorajszym „ze względów służbowych“ na równorzędną posadę do: „Pinczowa.... Grybowa“ .... etc... etc... Nieprzyjaciel już trupem. Och! gdyby prawdziwym trupem. Duch jego z bólu skamieniał, a gorycz zapchała dech w gardle; niemy dla siebie.... niemy dla drugih!

Wywłaszczono go w bezlitośny sposób ze wszystkiego. Zamordowsno moralnie i materyalnie; wyścigano... z krwawiącą raną!!

Za co? pytam — za co?

Za to, że odważył się być nauczycielem odrodzenia narodowego??!

Że idea jego życia było szukać i znaleźć zaginiony „złoty róg“ dla tych, którym tylko „sznur“ pozostał!?

Opinio!!

Ty głosie ludzkich drgnień w chwilach jasnowidzenia, ... w chwilach swego boskiego czucia... powiedz... czego dokonano na tym człowieku!?

Zdejm opaskę egoizmu z oczu swych i popatrz... czego dokonują na całym tym stanie?!

Dziś cały świat protestuje z zaciśniętą pięścią z nadmiaru oburzenia przeciw barbarzyństwu, jakiego

jest ten akt?... Niech pan zgłosi się do registratury i przyniesie mi „numer“.

Interesant wychodzi, a nie znając rozkładu biur, kręci się po korytarzach, wypytuje o drogę spotykanych woźnych, nim wreszcie po półgodzinnem błakaniu, schodząc z piętra na piętro, znajdzie wreszcie na pierwszym pięttrze registraturę.

Tu znów czeka, znów opowiada o co chodzi, i wreszcie po półgodzinnem wyczekiwaniu dostanie kartkę, na której stoi „numer exhibitu“.

Wtenczas biedny nauczyciel biegnie no drugie piętro i znów udaje się do „p. komisarza“, który udając bardzo zajętego, po chwili raczy zapytać:

— Numer jest?

— Do usług pana komisarza.

Pan komisarz szuka między papierami na jednym stoliku, potem na drugim, nareszcie z trudnością znachodzi to nieszczęśliwe „przypomnienie“.

— A... tak... tak — mruczy — więc to tak... pan zrobił egzamin wydziałowy, siedzi pan na wsi i pragnie dostać się do miasta. Ale co?... pan przecie prowizoryczny.

— Prowizoryczny.

— Otóż to, otóż to. My się przecie dla pana o posadę starać nie będziemy. To nie należy do atrybucyi Rady Szkolnej krajowej wyszukiwanie miejsca dla prowizorycznych nauczycieli. Niech się pan sam

chce dokonać zwyrodniały rząd junków pruskich na narodzie polskim... ale nie słyhać ani jednego głosu wielkiego oburzenia.. któryby zaprotestował przeciwko gwałtom na stanie nauczycielskim dokonywanym... przez barbarzyńców braci!

Jak długo jeszcze ta rana... zadana najlepszym synom naszej niewolnej ojczyzny... krwawić będzie?... Jak długo ręka bezlitosnego Kaina... uzbrojoną będzie w maczugę rozbójniczą...?! Jeżeli obowiązkiem i szczytnem posłannictwem nauczyciela jest... nieść sztandar wielkich idei wyzwolenia i zmartwytwystwstania naszego narodu... i ludzkości... to niech mu będzie wolno ten sztandar rozwinąć od „końca do końca“, a nie zmięty w zanderzu swem ukrywać.

Posłowie ludu... do Was nasz krzyk bólu zanosim... czy gotowicie tę skrwawioną broń z ręki ich wytrącić?! (Ciąg dal. nast.)



## Ruch wolnej myśli. \*)

W grudniu r. 1907 odbyło się w Warszawie, gdzie z nastaniem względnej swobody organizacyjnej zaczęły się też organizować postępowe żywioly, pierwsze zebranie polskich wolnomyslicieli. Stolica, która widziała w swoich murach pracę takich wolnomyslicieli, jakimi byli twórcy Trzeciego Maja, masoni polscy z czasów Królestwa Kongresowego,

\*) Wyjątki z obszerniejszego artykułu „Krytyki“ zeszyt II. r. 1908. P. R.

wywiaduje gdzie jest próżne miejsce; rozpisze po Radach szkolnych okręgowych...

— Pan radca dworu kazał przecie zrobić „przypomnienie“ i raczył przyrzec, że Rada szkolna krajowa sama ze swej strony...

— Tere fere kuku — śmieje się komisarz — ależ to pan naiwny. Pan radca dworu jest za dobry, a pan się zbyt naprzykrzał, więc chcąc się pana pozbyć, kazał zrobić to przypomnienie. Ale od przypomnienia do załatwienia i wysyłania reskryptów do Rad szkolnych okręgowych daleko, bardzo daleko.

— Chyba, że tak.

— Oczywiście, że tak. De knm, a de korowaj?... U nas tak zawsze. Nie mam zresztą czasu na dalszą rozmowę. Ot widzi pan, przyszedł ksiądz poseł...

Nauczyciel skonfudowany odszedł, a wysoki, wyglądający jak jezuita ksiądz, zbliżając się do stołu „p. komisarza“ szepce:

— Były poseł... były... Sejm rozwiązany...

— Księżę redaktorze jest nadzieja...

— „Nadziejo!... zawsześ mi miła“, powiada poeta, ale gdy byłem katechetą w Żołyni, to nauczyciel p. Jakubas przysiągł w Sądzie, że zabierałem drzewo szkolne, a teraz nieprzyjaciele porządku publicznego, ludzie bezbożni, to wyzyskują, czernią mnie, mówią na mnie, że m złodziej...

— Księżę redaktorze, myśmy tę sprawę zatarli.

spiskowcy bohaterscy w rodzaju Łukasieńskiego, stolica ta stała się teraz terenem pierwszego zawiązku nowej grupy krzewicieli swobody ducha, skromnych, bez szerokiego gestu historycznego i romantyzmu przodków, stawiającego sobie zupełnie konkretne, bardzo realne cele do osiągnięcia.

Obecnych było osób 631, obrady były przygotowane i prowadzone znakomicie, przemawiali Niemojewski Ludw., Krzywicki, Iza Moszczeńska, Wojciech Szukiewicz i inni. Entuzjazm wywołało pismo profesora uniwersytetu lwowskiego, dra Antoniego Rehmana, uczonego o europejskiem nazwisku, który także zgłosił swą przystąpienie do Ligi wolnomyślicielskiej polskiej. Krzywicki w mowie swojej charakteryzował stosunki, panujące szczególnie w Galicyi; wyjątki, jakie odczytywał z mów posłów do sejmu lwowskiego podczas debat szkolnych, *były jak skrawą antytezą do ducha postępu innych narodów*, które umieją się nietylko zdobywać na szanowanie cudzych przekonań, ale rzecz pojmują tak szeroko, iż np. w Bostonie w r. 1892 mógł się odbyć kongres wszelkich wyznań świata, gdzie obok kardynała Gibbonsa, katolickiego kleru, anglikańskich sekretantów i t. p. zasiadali nietylko bramini, mulłowie i buddyści, lecz nawet czciciele murzyńskiego fetyszyzmu. Wspomniawszy o Nowej Zelandyi, gdzie religijni włościanie zażądali rozdziału szkoły od religii, Krzywicki domagał się u nas powszechnego prawa tolerancyi dla wszystkich przekonań, by ludzie je wyznający mieli czyste ręce. Wybranc komisję, zło-

— Ale nie zatarła opinia publiczna, pokazując mię wszędzie palcami.

— Co się tyczy nauczyciela Jakubasa, to go mamy w rękę.

— Tak — potakuje z uśmiechem ksiądz — w Przemysłu powybijano mu szyby. Rada szkolna krajowa wdrożyła przeciw niemu dyscyplinarne dochodzenie, potrzeba go nauczyć.

— My go już nauczymy.

— Żeby tylko przed wyborami do Sejmu, bo przeciwnicy moi, ludzie złej woli... heretyki... socjaliści... demokraci...

— Księżę Pęcherku dobrodzieju, zrobimy co możliwe.

— Zróbcie co nie możliwe i...

W tej chwili otworzyły się drzwi od pokoju p. radcy dworu i on sam zjawił się na progu.

— Księżę pośle — woła z uśmiechem, podając Pęcherkowi rękę — zrobimy co nie możliwe, mamy go w rękę, będzie wiedział na drugi raz gdzie raki zimują; będzie wiedział, jak przysięgać w Sądzie. Pokaże się teraz... Trafł frant na franta. Proszę do mnie, pogadamy...

Ksiądz Pęcherk udął się do pokoju pana radcy dworu, a pan komisarz zapalając papierosa mruknął z uśmiechem:

— *Trafł frant na franta!*

żoną z przedstawicieli różnych grup społecznych, której poruczono systematyczną pracę dalszą w duchu następujących rezolucyj:

Organizacya Wolnomyślicieli ma być apolityczną; politycznie nietylko bezpartyjna, lecz stojąca wogóle poza wszelką działalnością polityczną;

zasadniczą cechą tej organizacyi ma być jawność, czem się różni od Masoneryi, jako organizacyi tajnej;

organizacya jest organizacyą wyłącznie krajową;

pierwszem jej zadaniem jest dążenie do ślubów i rozwodów cywilnych w myśl Kodeksu Napoleona t. j. nie dla wszystkich, lecz dla tych, którzy wyrażą podobne życzenie.

Wolnomyśliciele polscy są tedy zupełnie niezależni od międzynarodowego sekretaryatu wolnej myśli, oświadczają się za zachowaniem każdemu najszerszych swobód w jego poglądach i uczuciach, a chcą walczyć jedynie z ciemnotą, obłudą, fanatyzmem i dogmatyzowaniem jakichkolwiek apriorycznych pojęć.

Galicya pozostaje w tyle nawet za tym ruchem, jakie rozwija krępowane Królestwo. Były i u nas próby zakładania organizacyj „kultury etycznej“, podobno istnieją one nawet, ale... w aktach biurowych. Niema zresztą nad czem ubolewać, gdyż my powinniśmy wytworzyć własny typ wolnomyśliciela polskiego, inny niż francuski lub „etyk“ niemiecki — ale o tem innym razem. Na razie chodzi o uprzątanie najelementarniejszych przeszkód, o zrzućcenie najdotkliwszych ciężarów. Tymczasem dążenie do wyłamania się z pod przewagi ducha średniowiecza, panującego jeszcze w wielu obowiązujących ustawach — dążenia te tak żywe w innych społeczeństwach, u nas są bardzo słabe.

Kilka tygodni temu obiegały niektóre organy prasy artykułiki o „klerikalizmie żydowskim“, lecz sprawa prędko zamilkła, a przecie, kto zna miasteczka prowincjonalne w Galicyi, wie jak straszną klęską dla nędzarzy żydowskich i ogólnego postępu jest wiara w cudotwórców i uleganie stekowi najobskurniejszych przesądów średniowiecznych, odbijające się na zdrowiu, życiu i rozwoju umysłowym krociowej masy. Ale ci, co wychodzą z ludu żydowskiego, wołają wracać do niego jako politycy, niż jako pionierzy światła!



## BUDŻET KRAJOWY NA ROK 1908.

W obecnej ogólnej walce o byt — oraz o poprawę w administracyjnej gospodarce zarówno w gminie — jakoteż w powiecie i kraju, każdy uczciwy

obywatel opiera swoje zdanie na cyfrach — jakie dają budżety, obejmujące dochód i rozchód we wszelkich działach administracji. Znajomość gospodarki krajowej konieczną jest szczególnie nauczycielowi, który nie tylko jako członek Rady gminnej czyto w mieście czyli też na wsi — powinien mieć swoje uzasadnione przekonanie do sposobu dobrej administracji — ale w ogóle jako człowiek inteligentny wiedzieć musi, jak gospodaruje szlachecki Wydział krajowy, który jest równocześnie chlebowcą i opiekunem rzeszy nauczycielskiej.

Wydział krajowy przygotował już dla przyszłego Sejmu preliminarz budżetu krajowego na rok 1908. Preliminarz wykazuje wydatki w sumie 50,258.292 kor., zaś dochody własne wraz z dodatkami do podatków w sumie 40,619,419 kor. Z porównania okazuje się zatem *niedobór* w kwocie 9,638 876 kor., który ma być pokryty *pożyczką*.

Już w sprawozdaniu o prowizoryum budżetowym na I. półrocze r. 1908, przedłożonem Sejmowi na zeszłorocznej jesiennej sesji, Wydział krajowy, przyjmując za podstawę budżet, uchwalony na rok 1907 z przewidzianym niedoborem w sumie 3,881.708 kor., zwiększył go o konieczne, z ustawy o regulacji płac nauczycieli wynikające wydatki, a mianowicie w funduszu szkolnym kraj. o 3,831.708 kor. w funduszu szkolnym emerytalnym o 223.793 kor., oraz wskutek nowej ustawy drogowej o przyznanej uchwałą Sejmową dotację na drogi w sumie 1 milion kor. Ogółem więc niedobór budżetowy na rok 1908 przewidziano w kwocie 7,439,883 kor., przy czem Wydział krajowy wyraźnie podniósł w swem sprawozdaniu, iż nie bierze wcale w rachubę normalnego wzrostu wydatków i dochodów budżetowych.

Ten normalny wzrost przy układaniu budżetu na rok 1908 wykazał cyfrę 3,300.539 kor. w wydatkach, a 1,456.142 kor. w dochodach, a zatem przewyżkę wzrostu wydatków 1,844 397 koron. Wobec tego jednak, że Wydział krajowy proponuje podwyższenie wydatności jednego halera dodatków krajowych z 248 tys. kor. na 250 tys. koron, co uczyni wzrost dochodów z dodatków o 145.404 kor. — przewyżka wzrostu wydatków, wykazana w sumie 1, 844.397 koron zmniejszy się do sumy 1,698, 993 koron. Wliczając tę ostatnią sumę do niedoboru przewidzianego w sprawozdaniu o prowizoryum budżetowym w sumie 7,439,883 koron, okaże się niedobór w sumie 9,138.876 koron, a po doliczeniu kredytu, uchwalonego przez Sejm we wrześniu 1907 roku dla dotkniętych klęskami elementarnymi w kwocie 500 tys. kor., *okaże się ogólny niedobór w sumie 9,638.876 koron.*

Biorąc tę cyfrę za podstawę do obliczenia przy-

puszczalnych wyników budżetowych w najbliższych trzech latach i stanu rzeczy w r. 1910, którym według sprawozdania sejmowej komisji budżetowej z roku 1905, *nadwyżka galicyjskiego funduszu propinacyjnego* wynosić ma 24,039.029 koron, okazuje się już obecnie, że kwota ta *nie wystarczy na pokrycie niedoborów funduszu krajowego nie tylko do końca roku 1910, lecz już brakuje części pokrycia na rok 1909* Do rezultatu tego dochodzi Wydział krajowy na podstawie następujących cyfr:

Pożyczka zaciągnięta na pokrycie niedoboru w r. 1906 wynosiła 916.781 koron; takąż pożyczka uchwalona na rok 1907 wynosiła 3,831.708 koron; pożyczka preliminowana na rok 1908 wynosi 9,638 876 koron; razem zatem 14 milionów 387 tysięcy 375 koron. Przyjmując, że niedobór w 1909 roku bez wliczenia normalnego wzrostu budżetu, wyniesie również tylko tyle co w roku 1908, to jest 9,026. 876 koron okazuje się, że pod koniec roku 1909 suma niedoborów dosięgnie kwoty 24,026.251 koron, a po uwzględnieniu normalnego wzrostu znacznie tę kwotę przekroczy, czyli, że cała spodziewana w dniu 1. stycznia 1911 nadwyżka z funduszu propinacyjnego wyczerpaną już będzie w roku 1909. tak, że dla pokrycia niedoboru w roku 1910, który to niedobór wyniesie około 13,000.000 koron, *liczyć już nie można na nadwyżki na rzecz kraju z funduszu propinacyjnego przypadające.*

Wydział krajowy preliminarzuje na rok 1908.

Wydatki:

Rub. I. Reprezentacja kraju . . .	160.400 k.
w porównaniu z roku 1907 więcej o 3.728 „	
Rub. II. Zarząd . . . . .	1,863 484 „
więcej o 169.507 kor. z powodu powiększenia etatu urzędników biura melioracyjnego, kolejowego, sanitarnego i rachunkowego.	
Rub. III. Sprawy zdrowotne . . .	5,841.647 „
więcej o 203.168 kor. na zakład kulparkowski i na klinikę psychiatryczną w Krakowie.	
Rub. IV. Dobroczynność . . . . .	118.099 „
mniej o 3.354 koron.	
Rub. V. Oświata i sztuka . . . . .	20,543.469 „
więcej o 2,838 965 kor. z powodu zwiększonych wydatków funduszu szkolnego krajowego.	
Rub. VI Pomniki historyczne . . .	320.190 „
więcej o 1,308 koron.	
Rub. VII. Bezpieczeństwo publiczne i koszta kwatrowe . . . . .	1,013.055 „
więcej o 17 605 k. głównie z powodu większych wydatków na żandarmeryę.	
Rub. VIII. Komunikacje . . . . .	5,010.761 „
więcej o 1,270 875 k. na drogi.	
Rub. IX. Budowy wodne i melioracje . . . . .	6,913.576 „
więcej o 1,637.237 k. na budowle wodne.	

Rub. X. Rolnictwo . . . . .	3,044.380 k.
więcej o 807 999 k. na różne cele rolnicze.	
Rub. XI. Górnictwo . . . . .	216.530 „
więcej o 181.000 k. na utrzymanie kraj.	
zbiorników naftowych.	
Rub. XII. Przemysł i rękodziela . . . . .	1,339.904 „
więcej o 123.872 k.	
Rub. XIII. Długi krajowe . . . . .	3,147.601 „
więcej o 119.397 k.	
XIV. Pensye emerytalne, zaopatrzenia, dary z łaski . . . . .	297.527 „
więcej o 27 678 k.	
Rub. XV. Opłaty konsumcyjne . . . . .	13 500 „
jak w roku 1906.	
Rub. XVI. Rozmaite . . . . .	414.179 „
Suma wydatków . . . . .	50,258.292 k.
W porównaniu z roku 1907 więcej	
o 7,408.714 koron.	



## WNIOSKI I UCHWAŁY

### Nauczycielskiej konferencji krajowej.

Po omówieniu wszystkich kwestyi, będących na porządku dziennym, przystąpiono do dyskusyi nad wnioskami, zgłoszonymi przez delegatów całego kraju. Wniosków takich wpłynęło 112; przedyskutowanie wszystkich na plenarnem posiedzeniu było wprost niemożliwem, dlatego oo do większej części wniosków przyjęto jako uchwałę konferencyi i polecono nowo wybianemu, by wszystkiemi sprawami, sobie przekazami, jak najgorliwiej się zajął i starał się wprowadzić je jak najrychlej w życie.

1) Nad wnioskiem w sprawie zniesienia języka niemieckiego konferencya przeszła do porządku dziennego.

2) Należy jak najrychlej wydać nowe podręczniki do nauki historii polskiej, do nauki fizyki i do historii naturalnej, gdyż podręczniki obecnie używane nie odpowiadają potrzebom tych szkół.

W sprawie tej przewodniczący udzielił informacji, iż autorowie powyżej wspomnianych podręczników otrzymali już polecenie ponownego opracowania tychże, oraz uproszczenia całego materiału. Rada szkolna krajowa zamierza również już w najbliższym czasie zwołać krajową konferencyę, która zajmie się wyłącznie szkołami wydziałowemi.

W końcu przytoczyć jeszcze należy niektóre ważniejsze uchwały konferencyi. I tak:

3) Wniosek wprowadzenia języka francuskiego jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach wydziałowych 3-klasowych, przekazano wydziałowi wykonawczemu.

4) Przy posuwaniu nauczycieli, należących do czwartej klasy płac, do wyższej kategorii, brać na-

leży w rachubę wszystkich nauczycieli tej klasy, a nie z jednego powiatu.

5) Wszystkim nauczycielkom zamężnym, należącym do czwartej klasy płac, należy się dodatek na mieszkanie, choć są zamężne za nauczycielem.

6) Wnieść prośbę do Sejmu, by nauczycielkom zamężnym nie ściągano 10 proc. z płacy na zastępstwo w razie choroby.

7) Prosić Radę szkolną krajową o przyznanie nauczycielom prowizorycznym, należącym do IV klasy płac, a posiadającym maturę, 700 koron, a nauczycielom z egzaminem kwalifikacyjnym 900 koron. W klasie I, II. i III. płaca nauczyciela tymczas. ma wynosić 70%, względnie 90% płacy stałego nauczyciela.

8) Pięciolecia należy liczyć nauczycielom od chwili złożenia egzaminu kwalifikacyjnego.

9) Przeniesienie nauczyciela może nastąpić tylko za zgodą nauczyciela samego, lub też po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego.

10) Nauczycielom z egzaminem wydziałowym przyznaje się prawo ubiegania się o posady inspektorów okręgowych.



## EGHA NASZEJ NIEDOLI. (Głos z kraju).

Przy tutejszej szkole przez kilka lat ubiegłych pracowały 2 nauczycielki, zaś od lat czterech na drugą salę naukową odnajmowany był pokój frontowy, należący do mieszkania nauczyciela. Posadę tę objąłem 1. sierpnia 1906 i zastałem mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni.

Na dniu 29. sierpnia przyszedł do mnie wójt z dwoma radnymi i żądał usunięcia moich rzeczy z większego pokoju, ponieważ w nim, jak po inne lata, będzie „szala“ szkolna. Mimo przedstawień i wyjaśnień, że z trojgiem dzieci i żoną nie mogę pomieścić się w mniejszym pokoiku, wójt zadekretował: „Od kilku lat używaliśmy ten pokój na „klasę“, zresztą to nasz budynek gminny, więc możemy robić co nam się podoba, tem więcej, że w gminie nigdzie nie ma stosownej stancyi do wynajęcia“ — poczem przemocą wnieśli ławki i wzięli pokój do swego użytku.

Ponieważ w ciągu jesieni i zimy roku 1906/7 doznaliśmy bardzo wiele przykrości, nie tylko z powodu ciasnoty, ale głównie przez bezpośrednie sąsiedztwo klasy, skąd smrodliwe wyziewy i całe tumany prochu dostawały się do mieszkalnego pokoju, tak, że nieraz oddechać nie było można i wielokrotnie chorowaliśmy wszyscy na ciężki ból głowy, ponadto drugi pokój z oknem od brzegu i północnej strony przedstawiał się jak cela więzienna, co dało się nam bardzo w znaki, więc dla ratowania zdrowia swego i rodziny, postanowiłem na rok przyszły 1907/8 nie oddawać większego pokoju na użytek szkolny.

Zaraz też po ukończeniu II. półroczu wypowiedziałem pisemnie Zwierzchności gminnej dalsze używanie mojego pokoju (za dotychczasowe wynagrodzenie 90 kor. rocznie, płatne po 9 kor. miesięcznie, o które nie raz kilkakrotnie jakby o jałmużnę prosić musiałem przewodniczącego) chyba pod warunkiem, gdy za moje niewygody i przykrości otrzymam całoroczne wynagrodzenie w kwocie 100 koron z góry zapłacone. Odpis tego wypowiedzenia przesłałem równocześnie do Rady szkolnej okręgowej.

Tymczasem przewodniczący Rady szk. miejscowej zamiast porozumieć się ze mną, pojechał z wójtem i dwoma radnymi na skargę do Rady szk. okręg., gdzie „uchwalono“, że muszę gminie oddać nadal ów pokój na salę naukową, przyczem nie obeszło się bez zażaleń, że jestem dla gminy niezyczliwym i wywołuję nieporozumienia!

Tak więc, zamiast aby Rada szk. okręgowa od dawna spełniła swój obowiązek i przynagliła gminę do budowy nowej szkoły — cały kłopot i tyle niewygód zwała na barki biednego nauczyciela, który nie chcąc narażać się gminie i władzy szkolnej, cierpieć musi za lenistwo drugich. Gdy zaś takich wypadków trafia się coraz więcej w kraju — przeto dla przestrogi Kolegów i Koleżanek, na podstawie bolesnego doświadczenia, podaję ten fakt do wiadomości z tym dodatkiem, że lepiej jest narażać się gminie i Radzie szk. okręgowej a nawet i na przeniesienie — aniżeli pozbawić zdrowia siebie i rodziny, którego później za żadną cenę nie kupi.

S.

### WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

**Bolesław Straka**, dyrektor szkoły wydz. żeńskiej w Przemyślu, zmarł 26. stycznia b. r. w 55 r. życia, a 25. roku służby naucz.

**Ferdynand Pasek**, nauczyciel w Józefowie (pow. Mielec) zmarł 19. stycznia b. r. w 40. roku życia, a w 18. roku służby.

**Emilian Topolnicki**, emeryt. naucz. szkół m. Lwowa, zmarł 5. b. m. w 66. roku życia.

**Andrzej Gliński**, nauczyciel szkoły wydziałowej w Podgórzu i zasłużony pracownik na polu piśmiennictwa szkolnego, zmarł 10. b. m.

Cześć Ich pamięci!

### Wiadomości potoczne.

Inny świat — inni ludzie! Rząd angielski wniósł obecnie do Izby gmin projekt ustawy o ochronie dzieci, wedle którego ustawowa ochrona ma się rozciągać na dzieci do 16 roku życia. Między innymi ma być zabronionem sprzedawanie dzieciom tytoniu i napojów spirytusowych. Policja otrzyma prawo konfiskowania tytoniu i papierosów nieletnim palaczom. Wszelkie kary sądowe na nieletnich przestępców będą zniesione, natomiast utworzony zostanie osobny trybunał do roz-

patrywania i sądenia przestępstw, popełnionych przez nieletnie dzieci. Czy i kiedy rząd austriacki, z lubością uprawiający politykę wszechświatową — przystąpi do wydania tej zbawiennej ustawy — trudno odgadnąć, bo w zacofanej Austrii zawsze brak czasu do reform społecznych.

W najbliższych dniach wyda nasze ministerstwo oświaty rozporządzenie w sprawie *ułatwień przy pisemnej maturze*, które obowiązywać będą natychmiast i polegać mają na tem, że uczeń wypracować ma tylko tłumaczenia z języka łacińskiego i greckiego na język ojczysty i ze stylistycznego wypracowania w języku ojczystym. Przy ostatniem abiturjent będzie mógł sobie wybrać jeden z trzech tematów: z historii, nauk przyrodniczych lub z tematu ogólnego.

Ładny pośpiech! Już rok dobiega, jak została opróżniona posada dyrektora przy szkole wydziałowej żeńskiej w Wadowicach, zaś od terminu ogłoszonego konkursu upłynęło... *ośm miesięcy!* Dotąd jednak nie załatwiono obsadzenia wspomnianej posady, mimo, że w myśl ustaw szk. i rozporządzeń Rady szk. kraj. w sprawach nominacji należy postępować z jak największym pośpiechem. Zwracamy uwagę Rady szkolnej krajowej na to wyraźne lekceważenie przepisów, chyba, że przeszkodą w obsadzeniu posady — są zakulisowe intrzygi.

Samozwańcza kandydatura. Ze Lwowa donoszą nam: Klub wzajemnej adoracji, na którego czele stoi p. Jan Ligęza, dyrektor szkoły, odwdzięczając się p. Kornelemu Jaworskiemu, jako *rudnemu* m. Lwowa za *wyrobienie* zaliczek, zapomog, remuneracji i t. d. zwołał 8 b. m. do szkoły im. Staszica kilku swoich naganaczy i uchwalił, aby p. Kornel Jaworski kandydował do Sejmu, zapominając o tem, że Sejm nie daje nauczycielom żadnych z powyższych beneficjów. Zwracamy więc uwagę, że kandydatura tego Pana jest samozwańczą, gdyż nauczycielstwo szkół lwowskich ludowych *nie powzięło żadnych uchwał* wysunięcia ze swych sfer kandydatury w tej kadencji do Sejmu.

## „Krytyka“

miesięcznik, poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce, wychodzi rok IX. w Krakowie.

Redaktor i wydawca: Wilhelm Feldman.

Zeszyt II. za luty zawiera treść następującą:

1 (f): La bête humaine. 2. Leopold Staff: Radość i smutek szczęścia i chwili. 3. Bron. Potocki: Kwestya ruska w Galicyi i projekt jej rozwiązania. 4. M. Markowska: Oni. — Pamięci... Poezye. 5. W. F.: Stef. Żeromskiego „Dzieje grzechu“. 6. Jan Dąbrowski: Deszcz. Nowela. 7. M. Turzyna: O miłość. Jeszcze w sprawie referatu p. Rygier-Nalkowskiej. 8. St. Lack: „Wspomnienia“ o Stan. Wyspiańskim. 9. Peregrinus Polonus: Luźne uwagi o socyalistach i burżujach. 10. Tad. Dąbrowski: Na marginesach Daniłowskiego „Jaskółki“. 11. Przegląd: I. Prasa polska. II. Prasa obca. III. Po zgonie Sta. Wyspiańskiego. IV. T. D.: Teatr lwowski. V. Lux: Ruch wolnej myśli. VI. Iro: Nastroje warszawskie. 12. Sprawozdania naukowe i literackie.

Przedpłata wynosi w Austrii: rocznie K. 12.— półrocznie K. 6., kwart. K. 3. Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Stachowskiego 14.

— MAMY NA SKŁADZIE:

- Pierwszy rok nauki szkolnej E. Ziółowskiego 1 K. 05 h**  
**Przewodnik metodyczny do nauki z dziejów i przyrody**  
 W. Traczyńskiego (dla szkół niż. typu) cena egz. 1'60 K.  
**Dzieje Polski w streszczeniu, napisal Al. Madyda**  
 Cena egzempl. 72 h., z przesyłką 77 hal.  
**Polsko-ruski elementarz... 75 hal.**  
**Geometria elementarna Część II, opracowana przez St.**  
 Tokarskiego i E. Momaka. Cena egz. K. 1'80, z przes. K. 1'90  
**„Elementarz obrazkowy“ metodą wyrazową i grafo-legi-**  
 czną przez dyr. Ł. Żwierkowskiego. 60 hal. z przesyłką.  
**Gdy nas przyniata zawodow wiele! Zbiorek pieśni**  
 nauczycielskich. Cena egz. 1 kor. 10 hal. (bez melodyj)  
**Jak leczyć nieuctwo... 66 hal.**  
**Poradnik w sprawach podatkowych 90 hal.**  
**Zbiór ćwiczeń piśmiennych polskich, ruskich i niemiec-**  
 kich dla szkół niż. typu 1 K. 10 h.  
**O krzyżącej nedorzeczności i strasznej szkodliwości**  
 szczepienia ospy przez ks. Pixę, z licznymi rycinami — cena  
 egzempl. z przesyłką 2 K. 20 hal.  
**Talizman zdrowia i piękności czyli zbiór zasad dla za-**  
 chowania zdrowia do sędziwego wieku. Cena egz. z przesył. 95 h.  
**„Trzech Władziów“ albo ludzie czy szakale. Obrazek na-**  
 dużyc starostów i marszałków na tle stosunków galicyjskich.  
 Egzempl. 1 kor.  
**O wychowaniu najnowszy, najobszerniejszy i najtańszy**  
 przewodnik ped. przez Dra Danyszka egz. z przesyłką 1 K. 80 h.  
**Synchronistyką dziejów powszechnych w tabelarycznem zesta-**  
 wieniu. Cena egz. 2 kor.  
**Zielnik lekarski dra Czarnowskiego z licznymi kolorowane-**  
 mi ilustracyami roślin leczniczych. Cena egz. z przesyłką 6'30  
**O pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdlowia i**  
 choroby. Jedyne popularne wydanie 456 stron a 60 rycinami.  
 Cena egz z przesyłką 1 K. 80 hal.  
**Plan lekcyjny szczegółowy dla szkół 1. i 2. klasy. Cena**  
 egz. 1. K. 50. h.  
**Opieka nad dzieckiem według wymagań przyrody. Egz**  
 65 hal.  
**Umiejętne leezenie suchot przez Zdrowińskiego, cena 1 kor.**  
**Samouczek — podręcznik metodyczny do nauki śpiewu**  
 z nut tudzież początków muzyki w szkołach ludowych. Cena  
 egz. z przesyłką 60 h.  
**Bezdadne kartki na tle różnych wypadków z życia. Cena**  
 zniżona egz. 1 kor. z przesyłką.  
**Najnowsze krajowe ustawy szkolne obowiązujące w Galicyi**  
 od roku 1907 — Cena egz. z przesyłką 80 hal.  
**Ogród ozdoby obszerne dzieło z licznymi ilustracyami,**  
 przez Bol. Maleckiego insp. ogrodnictwa cena egz. 4 kor.  
**Warpownictwo popu arnie napisane przez Hergolta, przero-**  
 bił i napisał dr. T. Ciesielski (51 rycin) z przesyłką 70 hal.  
**Kilkanaście egzemplarzy „Szematyzmu nauczycielskie-**  
 go“ na rok 1908 mamy na składzie. Egzemplarz  
 z przesyłką pod opaską 1 kor. 90 hal., z przesyłką  
 poleconą 2 kor. 05 hal.
**Uwaga.** Przy większem zamówieniu przyjmujemy spłatę w do-  
 godnych ratach wedle umowy.

ADMINISTRACYA „SZKOLNICTWA“

Największa austriacko-węg. fabryka  
**Harmonium i organów amerykańskich**  
 (Cottage-Organs.)

**Rudolf Pajkr i Sp.**  
 w Königgrätzu (Czechy)

peleca także harmonia syste-  
 mów europejskich.

Melodyjne tony, z powodu pomysło-  
 wej konstrukcyi amerykańskiego  
 systemu, świadczą o ich dobroci.

Spłata ratami od 8 K. —  
 Przesyłka franko do miejsca  
 — — — — — przeznaczenia. — — — — —

— — — — — Gwarancya 5-letnia.

Instrowany cennik darmo i opł.



— Zaprośnienie do przedpłaty —

„Kurjer Lwowski“

wychodzi dwa razy dziennie.

Drukowany na maszynie rotacyjnej, z zastosowaniem  
 najnowszych wymogów i ulepszeń technicznych,  
 podaje

„KURYER LWOWSKI“

tak w wydaniu popołudniowem o godzinie 3 popoł.,  
 jak i porannem o godzinie 7 rano

najświeższe wiadomości

lokalne, z kraju i ze świata, odbierane te-  
 legrafem i teletonem, oraz korespondencye  
 i sprawozdania od stałych korespondentów.

Prenumerata „Kuryera Lwowskiego“ wy-  
 nosi na prowincyi z jednorazową dostawą do domu  
 2 kor. 70 gr. miesięcznie, a kwartalnie 8 koron. —  
 Z dwurazową dostawą mies. 3 kor. 20 gr. kwartal-  
 nie 9 kor. 50 gr.

Dla pp. Nauczycieli (lek) zniżona prenumerata na 2 K. miesięcznie.

ALPEJSKIE

Jodeł - Bombony

Picea

Najlepszy i najtańszy  
 środek przeciw kaszlowi.

1 pakiet 20 hal.

do nabycia w Nowym Sączu u pp. aptekarzy:  
 A. Gorzecki, B. Jakubowski, A. Jarosz.

Największa w kraju firma.  
**R. Pawłowski w Krakowie, Rynek 18.**



poleca ulepszone Singera, przez  
 hafciarnie i pracownie krawieckie  
 wypróbowane i za najlepsze uznane  
**maszyny do szycia i haftu,**  
 którym żadne inne nawet w przy-  
 bliżeniu dorównać nie mogą

Niedoścignione w szyciu i niezrów-  
 nane w hafcie na wszystkich wysta-  
 wach premiowane najwyższymi nagro-  
 dami.

Nauka haftów i wszelkich robót ma-  
 szynowych bezpłatnie.

Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie

Mam do sprzedania:

Szczepy owocowe wysoko- i nisko pienne: jabłonie,  
 grusze i śliwy w najlepszych gatunkach. Agresty i po-  
 żyzki szczepione. Wiśnie i trześnie. Róże wyoko i  
 nisko pienne i krzaczaste w najrozmaitszych odmianach.

Krzewy od 3 — 6 lat: świerki, modrzewie, czarna sosna, brzozy  
 płaczące, dęby, graby, buki, olsze, lipy.

Wszystkie krzewy mogą dostarczyć na tysiące i bardzo tanio.  
 Kwiaty rozsada,

Adres: **EDWARD WAJDA** w Dąbrowej ad Nowy Sącz  
 poczta WIELOGŁOWY.